

Kraska z koniem

28-letni Zbigniew W. z gminy Pruszcz Gd., ze znaną kosią skroniową trafił w piątek do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. Motocyklista uderzył w furmankę, która niespodziewanie wjechała na skrzyżowanie w Jagatowie.

Pruszcz Gdański. Rehabilitacja w ścisku

Nie chować dzieci w kącie

- Byliśmy bardzo zadowoleni, gdybyśmy otrzymali do dyspozycji budynek dawnej wozowni w Pruszczu Gdańskim - mówi Małgorzata Calka-Balabuch, dyrektor OREW w Pruszczu Gdańskim. - Na razie są przymiarki i propozycje. Boimy się, aby na tym się nie skończyło. Chcielibyśmy mieć to na piśmie, by rozpocząć starania o pieniądze na adaptację obiektu.



Ciasnota w dotychczasowej siedzibie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Pruszczu szczególnie daje się we znaki podopiecznym placówki.

Rozszyfrujmy na początek nie dla wszystkich czytelne skróty: OREW to Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Pruszczu Gdańskim, działający pod auspicjami pruszczańskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, z którym zintegrowany jest Stodolniskowy Dom Pomocy Wozownia zaś to potoczna nazwa zabrytkowego budynku w Pruszczu przy ul. Grunwaldzkiej, obok pawilonu meblowego. Należy do miasta. Przekazanie budynku OREW zaproponował burmistrz Janusz Wróbel. To jego odpowiedź na długo trwające starania ośrodka o nowe pomieszczenia. Odpowiedź pełna życzliwości i zrozumienia potrzeb osób niepełnosprawnych, wsparcia deklaracją finansowej pomocy w przyszłych pracach adaptacyjnych. W sytuacji,

kiedy niedawna propozycja przeniesienia OREW do budynku byłego internatu Zeppelin Szkoły Ogrodniczych w Pruszczu nie zyskała aprobaty starostwa, jest to szczególnie cenne dla zaintereso-

wanych poprawą fatalnych warunków lokalowych tej placówki.

Sztab specjalistów

W Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowaw-

czym, 40-osobowa grupa upośledzonych dzieci i młodzieży często z dodatkowymi kalendarzowymi realizuje przysposobienie dla nich program nauczania szkolnego, połączony z rehabilitacją. Podopieczni dowożeni są z wielu gmin powiatu gdańskiego. OREW jest bowiem jedyną tego typu placówką w powiecie. Jego istnienie to realizacja zadań powiatu w zakresie edukacji osób niepełnosprawnych. Po kilku latach działalności ośrodek skompletował specjalistyczną kadre: oligofrenopedagogów, neurologopedów, psychologów, rehabilitantów, terapeutów zajęciowych i opiekunów. Obecnie mieści się przy ulicy Łukasiewicza w budynku, którego drugą połowę zajmuje Urząd Skarbowy. Jedynym i drugim jest za ciasno, na co zwrócić uwagę podczas niedawnej kontroli Państwowa Inspekcja Pracy. Ciasnota szczególnie daje się we znaki podopiecznym.

- Brakuje miejsca na przyjęcie kolejnych niepełnosprawnych. W kolejce czeka już dziewięć osób. Nie mamy również warunków by rozwinąć program wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci 3, 4-letnich, co jest bardzo ważne w rehabilitacji upośledzonych - ubolewa dyrektor Calka-Balabuch.

- Naszym dzieciom potrzebna jest placówka o wyższym standardzie. Za ciasne są małe salki, a korytarz jest taki, że dwóm przechodzącym osobom trudno się wy-

minąć, nie mówiąc o wózku inwalidzkim. Byłem w ubiegłym roku z moim dzieckiem na turnusie rehabilitacyjnym w Radomiu, który odbywał się w tamtejszej szkole specjalnej. Coś pięknego. Warunki lokalowe i wyposażenie jak z zachodniego filmu. W Radomiu może być, a u nas nie? Jesteśmy zdeterminowani walczyć o lepszy obiekt dla naszych dzieci do skutku - mówi jeden z rodziców. Zbigniew Muszałski.

- Mój autystyczny syn jest w OREW trzy lata. Bardzo lubi tam przebywać. Opiekun ją się nim ludzie, którzy dla upośledzonych mają serce i on to czuje. W wakacje bardzo tęskni za ośrodkiem - stwierdza Irena Borska.

- Moje dwie córki parę lat temu trafiły do ośrodka Caritasu w Łapinie, jednak szybko się ich pozbyto. Dyrektor OREW nie stwarzała żadnych problemów z przyjęciem. Są tu już dwa lata i bardzo zmieniły się na korzyść. Ogarnia mnie żal z powodu ciasnoty, jaka tu panuje - mówi Alicja Szymańska.

Prawa człowieka upośledzonego

- Lokalne potrzeby OREW są uzasadnione. Będziemy szukać wyjścia z tej sytuacji. Musi dojść do porozumienia między miastem i starostwem - mówi dr Dorota Bąk, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Powiatu Gdańskiego.

W piśmie, wystosowanym we wrześniu przez starostę Bogdana Dombrowskiego do pruszczańskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym czytamy: „Na spotkaniu Zarządu Powiatu Gdańskiego z Burmistrzem Pruszcza Gdańskiego w dniu 8 września 2005 roku została skierowana ze strony miasta propozycja zagospodarowania budynku przy ulicy Grunwaldzkiej tzw. „historycznych budynków gospodarczych” na potrzeby stowarzyszenia. Propozycja ta w najbliższym czasie zostanie rozpatrzona pod względem technicznym i prawnym.”

Zarząd Powiatu szuka także dodatkowych propozycji, aby rozwiązać problem pomieszczeń dla OREW. Rozważane są m.in. lokalizacje dla ośrodka w podpruszczańskich gminach.

- Ani kadra OREW, ani rodzice nie chcą przeprowadzki do małej miejscowości, bo trudno będzie namówić specjalistów do dojazdów. Nie można chować naszych dzieci „w kącie”. To prawda, że są inne, ale mają prawo do życia w społeczeństwie, a nie na jego obrzeżach - konkluduje dyrektor Calka-Balabuch. OREW wypełnia konstytucyjne prawo do nauki i rehabilitacji. Upośledzeni umysłowo nie są spodem niego wyjęci, choć nie potrafią się sami o nie upomnieć.

Ada Batecka-Starzyk
db.pruszcz@przasabst.gda.pl



Magda Kielpińska, Ewelina Fordon i Tomek Opieła, pod opieką Doroty Hincy-Czury, psycholog OREW, podziwiali dawną wozownię przy ul. Grunwaldzkiej.